

Urszula Wiatrowska

Urban exploration jako pierwszy etap osvajania opuszczonych przestrzeni na terenie Poznania - badania

Studia Kulturoznawcze nr 1 (5), 137-161

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

URSZULA WIATROWSKA

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
absolwentka kulturoznawstwa

Urban Exploration **jako pierwszy etap osvajania opuszczonych przestrzeni na terenie Poznania – badania**

1. Problematyka badań

Badania, które przeprowadziłam, miały na celu przedstawienie relacji zachodzącej między eksploratorami a opuszczoną przestrzenią. Jest to proces osvajania miejsc dzikich, będących martwymi komórkami tkanki miejskiej.

Pierwszym etapem osvajania przestrzeni opuszczonej jest jej eksploracja. Dzięki niej zyskują one status miejsc znaczących. Eksploratorzy traktują taką przestrzeń jako miejsce działań turystycznych, sportowych i artystycznych. Eksploracja przybiera różne formy ingerencji w przestrzeń: podpisywanie, prze-meblowywanie czy dewastację. *Urban Exploration* wybiera opuszczoną przestrzeń dla swoich działań, ponieważ jest to przestrzeń bogata w ślady przeszłości. Wzbudza ponadto sprzeczne emocje oraz pozwala naturze (przyrodzie) na swobodny rozwój i ingerencję w przestrzeń. Wszystkie te czynniki wpływają na kształt wyjątkowej relacji między miejscem a eksploratorami.

2. Metody, narzędzia badawcze i dobór próby

W badaniach zastosowałam analizę kulturową. Jest to rodzaj jakościowej analizy obrazów, która pozwala na połączenie różnych metod stosowanych przy interpretacji materiałów wizualnych.

Jest dyscypliną, która nie istnieje bez *inter-związków* z innymi dyscyplinami¹.
[...] Kulturowa analiza oferuje interdyscyplinarną możliwość badania sposobów,

¹ M. Bał, *Wizualny esencjonalizm i przedmiot kultury wizualnej*, „Artium Quaestiones” XVII/2007, s. 379.

w jakie myślimy o obrazach i o tym, jak one działają. Uchyła przy tym problematykę autorstwa, biografii i specyfiki historycznej na rzecz poststrukturalistycznej semiotyki. [...] By dokonać takiej lektury (analizy), musimy wiedzieć, jak czytać obrazy – krytycznie, metodycznie uwzględniając warunkujące relacje z całym spektrum wizualności, narracji, procesów i formacji².

Analiza ta służy m.in. do badania problemów przemilczanych w kulturze, kryzysu wspólnot i tożsamości miejskich. Analizę kulturową zastanych materiałów wizualnych połączyłam jednak z wywiadem fotograficznym. W wywiadzie wzięły udział dwie osoby (A i B). Pierwsza osoba (A) jest świadoma swojego uczestnictwa w kształtowaniu kultury *Urban Exploration* (UE), toteż można ją uznać za zaawansowanego eksploratora. Druga osoba (B) jest początkującym eksploratorem, który nie uważa się za członka kultury *Urban Exploration*, lecz za poszukiwacza przygód. Wywiad fotograficzny to wywiad z zastosowaniem zdjęć związanych z tematem rozmowy. Do badania wykorzystałam te same fotografie, które były przedmiotem analizy kulturowej. Dzięki temu mogłam poszerzyć zakres uzyskanych wcześniej informacji za pomocą tego samego schematu fotograficznego. W wywiadzie wzięli udział dwaj poznańscy eksploratorzy opuszczonych przestrzeni, którzy nie są jednak autorami zdjęć. Wykorzystanie fotografii „z zewnątrz” umożliwiło mi zbadanie relacji z miejscem oraz wiedzy i stosunku do działalności (również internetowej) innych eksploratorów.

Przedmiotem badań są fotografie ukazujące opuszczone przestrzenie. Ich autorami są eksploratorzy działający na terenie Poznania. Dobór próby nie był przypadkowy. Z dostępnych albumów internetowych wyselekcjonowałam te zdjęcia, które nawiązują do problematyki osvajania przestrzeni. Zwracałam uwagę na to, by dawały one duże możliwości interpretacyjne, a zarazem pełniły rolę „przedstawicieli swojego gatunku”. Większość fotografii zamieszczanych na forach tematycznych i fotoblogach UE utrzymana jest w podobnej konwencji dokumentacyjno-artystycznej. Fotografie, które wykorzystałam do badań, stanowią jednak nie tylko wyjątkowo czytelną całość, ale również korespondują z problematyką moich badań. Chciałam, by odpowiadały na sformułowane przeze mnie pytania: Czy UE traktuje opuszczoną przestrzeń jako miejsca dla działań sportowych, turystycznych czy/i artystycznych? Jak UE wpływa na/przekształca opuszczoną przestrzeń? Dlaczego UE wybrali opuszczoną przestrzeń do swoich działań? Przy doborze próby celowe było także wykorzystanie fotografii dostępnych na stronach internetowych (materiałów zastanych). *Urban Exploration* pozostaje bowiem w ścisłym związku z fotoblogami i ich publicznością internetową. Nakierowane jest na upublicznianie swoich działań oraz realizuje się w świecie wirtualnym.

² Ibidem, s. 372.

Podczas doboru próby nie skupiałam się na konkretnych stronach internetowych (źródłach fotografii), ale na trzech opuszczonych budynkach, znajdujących się na terenie Poznania (tematach fotografii). Są to obiekty, które zyskały dużą popularność nie tylko wśród poznańskich eksploratorów, ale również wśród tych „zewnętrznych”. Zdjęcia pochodzą z opuszczonej fabryki konserw Pozmeat (ul. Wilkońskich, Poznań), opuszczonej szkoły plastycznej (ul. Krańcowa, Poznań) oraz opuszczonego hotelu pracowniczego Budomel (ul. Suwalska, Poznań). Budynki te są także charakterystyczne pod względem estetyki miejsca. Pozmeat to przykład obiektu pofabrycznego, zdegradowanego, Budomel to obiekt nieukończony, a tym samym nieużytkowany (nieożywiony), zaś szkoła plastyczna to najlepiej (wówczas) zachowane „muzeum śladów”.

3. Opis badań własnych

3.1. Opuszczona przestrzeń jako miejsce działań turystycznych

Opuszczona przestrzeń może być traktowana przez eksploratorów jako miejsce turystyczne. Tego typu działalność możemy odnaleźć na fotografiach (fot. 1 i 2). Zdjęcia turystyczne charakteryzują się tym, że podkreślają obecność turysty, który często pozuje na tle atrakcyjnego (według niego) elementu przestrzeni. W przypadku eksploracji turystyka nabiera innego charakteru. Sam eksplorator nie stara się pozować. Fotografie często tworzone są bez jego obecności w kadrze. Jeśli ktoś się na nich pojawia, to raczej przez przypadek, wchodząc w kadr (fot. 1), lub zostaje sfotografowany podczas „pracy” (fot. 2). Eksploratorzy-turyści starają się nie pokazywać swoich twarzy. Ukrywanie twarzy i odwracanie wzroku jest na ogół oznaką zawstydzenia, ale w tym przypadku to prawdopodobnie działanie celowe, mające zapewnić eksploratorowi anonimowość oraz uchronić go przed ewentualnymi konsekwencjami prawnymi, wynikającymi z nielegalności pobytu na danym obszarze. Można więc wnioskować, że fotograf robi tego typu zdjęcia z zamiarem ich późniejszej publikacji w Internecie. Turystyka opuszczonych przestrzeni przybiera dwie formy: turystyki „podboju” i turystyki rekreacyjnej. Obie formy występują także łącznie, wzajemnie się uzupełniając. Eksploracja wymaga zarówno wysiłku włożonego w „podbój”, jak i umożliwiła rekreacyjną formę spędzania czasu.

Na fotografii 1 widać przykład turysty-zdobywcy. Można go przyrównać do alpinisty, którego celem jest prywatny podbój szczytu górskiego. Kobieta, którą widzimy na zdjęciu, trzyma w ręku latarkę i ubrana jest w kurtkę przeciwdeszczową. Osoba, która wychodzi na spacer do parku, nie musi zabezpieczać się w taki sposób. Można więc założyć, że przygotowywała się ona wcześniej do „podboju” i była świadoma trudnych warunków, z którymi będzie musiała się zmagać. Również jej otoczenie (widoczne na fotografii) sprawia wrażenie jesz-



Fot. 1. Budomel

Źródło: www.opuszczone.com.

cze nie odkrytego lub ukrytego przed oczami zwykłego turysty. Zaciemniona głębia pomieszczenia wydaje się tajemnicza i nieodkryta, jakby czekała na (kolejnego) eksploratora-zdobywcę. Oczekiwanie to jednak nie zaprasza wprost, stanowi raczej przyzwolenie na podążanie za ciekawością i chęcią odkrycia tajemnicy. Kobieta porusza się do przodu z pewną obawą i powściągliwością, również ze względu na własne bezpieczeństwo. Nie spogląda od razu w głąb pomieszczenia. Kryjąc się w świetle płynącym z wnęki górnego stropu, bada powoli kolejne fragmenty elewacji ścian. Eksplorator znika w opuszczonym miejscu, jest nieistotny. Nie jest w stanie nawet objąć jej wzrokiem. Nie może wierzyć zmysłom, które są obezwładnione przez ciemność. Zdobywcę musi cechować dystans wobec „nieprzyjaznej” przestrzeni, która odstrasza ciężką konstrukcją surowych, betonowych filarów i ciemnymi wnętrzami. Eksplorator-turysta-zdobywca nie powinien zapominać, że jest intruzem. Oswojenie przez eksplorację zawsze jest tylko częściowe. Obejmuje sferę relacji i emocjonalności, ale nie samej przestrzeni, która pozostaje „dzika”.

Innym przykładem turysty opuszczonych przestrzeni jest eksplorator oczekujący od niej raczej przyjemności z samego pobytu, którą można przyrównać do tej płynącej z turystyki rekreacyjnej. Tego typu turysta widoczny jest na fotografii 2. Jego atrybutami (narzędziami), w przeciwieństwie do zdobywcy, są jedynie akcesoria fotograficzne. Sprzęt ze względu na swoją wielkość i wartość nie pozwala turyście na przedostawanie się do trudno dostępnych miejsc. Również jego strój nie wydaje się dostosowany do trudnych warunków. Można założyć, że eksplorator był jedynie przygotowany na pobyt w opuszczonym miejscu, które jest dostępne i jawne dla każdego oraz zapewnia mu przyjemność pobytu i umożliwia wniesienie sprzętu fotograficznego. Prawdopodobnie jego głównym celem było fotografowanie, a nie odkrywanie i zdobywanie. Nie



Fot. 2. Pozmeat

Źródło: www.urb-ex.pl.

jest to jednak jeszcze przestrzeń traktowana jako plener fotograficzny, a jako przestrzeń atrakcyjna turystycznie, której fotografowanie może sprawiać przyjemność. Otoczenie tego eksploratora jest zdecydowanie bardziej przyjazne i rozświetlone niż wewnątrz widoczne na fotografii 1. Pozwala mu na zniesienie dystansu i większą pewność siebie w nawiązywaniu relacji z opuszczoną przestrzenią. Relacja ta jest jednak powierzchowna. Eksplorator koncentruje się na elementach, wycinkach całości, na kadrowaniu tego co osiągalne, a nie na zawłaszczaniu. Może dzięki temu przyjąć pozycję dominującą względem poszczególnych elementów. Redundancja eksploracji mogłaby zaburzyć nawiązanie dobrej, bezinwazyjnej relacji z miejscem. Pobyt turysty ma więc charakter dokumentacyjny, a nie kolonizacyjny względem opuszczonej przestrzeni.

Poznań, mimo że nie ma najbogatszej w Polsce kolekcji ruin i opuszczonych budynków, daje eksploratorom-turystom możliwość wyboru obszaru eksploracyjnego według indywidualnych preferencji, umiejętności i oczekiwań.

3.2. Opuszczona przestrzeń jako miejsce działań sportowych

Wszystkie działania związane z *Urban Adventures* wymagają od przestrzeni jedynie wszechstronności form miejskiej stylistyki. Poza tym nie potrzebują żadnych elementów przystosowanych do danej dyscypliny. Opuszczona przestrzeń ma więc wszystko, co niezbędne do uprawiania sportów miejskich. Otwarte przestrzenie i klatki schodowe wypełnione są różnymi przedmiotami i elementami rozpadających się konstrukcji. Dla eksploratora-turysty tego typu rzeczy są jedynie utrudnieniem przy zwiedzaniu. Dla eksploratora-sportowca są to przeszkody umożliwiające mu uprawianie swojej specyficznej dyscypliny.

Wszelkie utrudnienia są zatem zaletami, które skłaniają eksploratorów do podejmowania nowych wysiłków i kolejnych sposobów eksploracji.

Wszystkie dyscypliny z rodziny *Urban Adventures* są z założenia sportami elastycznymi. Dostosowują się do specyfiki otoczenia i wykorzystują wszelkie elementy miejskiego krajobrazu. Im więcej napotykają przeszkód, tym atrakcyjniejsze się stają. Opuszczone miejsca mają rozmaity charakter. Można traktować je jako tor z przeszkodami – idealny dla *parkourowego* biegu (fot. 3) lub jako ścianki wspinaczkowe odpowiednie dla miejskiego *boulderingu* (fot. 4). Często wędrówki *parkourowo-boulderingowe* mają wspólne cele, którymi są szczyty widokowe – najczęściej dachy budynków (fot. 5). Przedstawiony cykl fotografii (fot. 3–5) nakreśla poszczególne etapy sportowej eksploracji opuszczonych przestrzeni. Najpierw jest to eksploracja pozioma, która kieruje się do wewnątrz budynku. Wiąże się to z biegiem po mieście (*parkour*). Następnie możliwa staje się eksploracja pionowa związana ze wspinaczką, która kieruje się ku górze. Celem tego typu sportów jest przede wszystkim pokonywanie przestrzeni zarówno do wewnątrz, jak i na zewnątrz.

Na fotografiach 3 i 4 widoczna jest głębia przestrzeni, przypominająca zwielowrotnione odbicie lustrzane – rodzaj wizualizacji pustki. Opuszczona przestrzeń daje sportowcom możliwość swobodnego treningu oraz poczucie wolności, niezamąconej obecnością np. mieszkańców. *Parkour* i *bouldering* nie wymagają obecności publiczności ani współzawodników. Miejscy sportowcy zmagają się z własnymi ograniczeniami oraz z ograniczeniami narzucanymi przez przestrzeń.

Dowodem zwycięstwa w tym starciu są zdjęcia zrobione z miejsc, do których samo dotarcie wymaga od fotografa pewnych umiejętności sportowych (fot. 5). Miejscami tymi są najczęściej dachy lub wysokie stropy budynków,



Fot. 3. Budomel

Źródło: www.opuszczone.com.



Fot. 4. Budomiel

Źródło: www.opuszczone.com.

a także pylony i kratownice mostów. Satysfakcja płynąca z samego dotarcia do celu (np. dachu) jest dodatkowo wzmacniana przez udostępnienie nowej perspektywy widokowej. Opuszczona przestrzeń daje eksploratorom-sportowcom wiele możliwości jej alternatywnego wykorzystania oraz realizowania się w misji pokonywania przestrzeni i własnych ograniczeń.



Fot. 5. Opuszczona szkoła plastyczna

Źródło: www.opuszczone.com.

3.3. Opuszczona przestrzeń jako miejsce działań artystycznych

Opuszczona przestrzeń ze względu na swoją specyfikę, jaką jest alternatywna estetyka, często zwabia osoby zajmujące się (profesjonalnie lub amatorsko) fotografią artystyczną. Współcześnie, ze względu na rozpowszechnianie się nowych możliwości mobilnej technologii fotograficznej, fotografia stała się sztuką (dyscypliną) dostępną dla każdego. Również jej mobilny charakter ułatwił przenoszenie aparatów w miejsca trudno dostępne, jakimi są opuszczone budynki. Fotografia nie wymaga obecnie umiejętności ustawiania aparatów fotograficznych do warunków oświetlenia. Sprzęt fotograficzny sam (automatycznie) bowiem dokonuje korekty ustawień, tak by zdjęcia zyskiwały satysfakcjonującą jakość. Oznacza to, że każdy właściciel aparatu fotograficznego może wykonać dobre jakościowo zdjęcia, a więc również tworzyć zdjęcia artystyczne. Eksploratorzy-fotografowie poszukują w opuszczonej przestrzeni elementów naturalnej scenografii, które w jakiś sposób przyciągają ich uwagę. Starają się kadrować rzeczywistość tak, by nadać jej nowy (często subtelniejszy) charakter. Fotografii tego typu porzucają zazwyczaj funkcję dokumentacyjną w celu uzyskania ciekawych walorów artystycznych, co może prowadzić do przekłamań i ubarwień realnego charakteru opuszczonego miejsca. Fotografia artystyczna sprawia, że ruina staje się dla odbiorców zdjęcia ciekawym elementem przestrzeni miejskiej.

Można wyróżnić trzy sposoby traktowania przestrzeni opuszczonej przez eksploratorów-fotografów. Fotografia 6 to przykład tworzenia szerszych kadrów, uwzględniających walory jakiegoś fragmentu przestrzeni (w tym przypadku klatki schodowej). Na zdjęciu widoczne są najpopularniejsze tematy fotografii artystycznej, realizowanej w przestrzeni opuszczonej. Są to zazwyczaj schody, okna i wnętrza, które dają możliwość tworzenia ciekawych perspektyw fotograficznych, pozwalając uzyskać ciekawsze kadry i więcej możliwości interpretacyjnych.

Fotografia 7 również przedstawia szeroki kadr, w który wpisana zostaje jednak celowa, pozowana i stylizowana obecność modela. Można przypuszczać, że osoba ta nie jest eksploratorem, a jedynie obiektem pozwalającym zrealizować artystyczny cel fotografii. Jej obecność zmienia charakter miejsca z opuszczonego na funkcjonalne (jako plener, tło). Może to działać uprzedmiotawiająco na przestrzeń, która powinna być tu jednak podmiotem – celem samym w sobie, a nie drogą do jego osiągnięcia.

Fotografia 8 została tak skadrowana, by skupić się na detalu. Takie spojrzenie fotograficzne było prawdopodobnie inspirowane kompozycją martwej natury (np. Pietera Claesza). Fotografia, która za cel obiera opuszczoną przestrzeń, może także korespondować z malarstwem. Wazon widoczny na zdjęciu



Fot. 6. Pozmeat

Źródło: www.opuszczone.com.



Fot. 7. Budomel

Źródło: qtek.ovh.org.



Fot. 8. Opuszczona szkoła plastyczna

Źródło: www.opuszczone.com.

jest „głównym bohaterem” całej kompozycji. Nie można więc jednoznacznie określić, w jakim znajduje się otoczeniu ani czy jest to obszar opuszczonego budynku. Podpowiedzią mogą być jedynie pajęczyny widoczne w rogu ramy okiennej. Detal w fotografii nadaje „opuszczonym” indywidualny charakter. Zwraca uwagę na pojedyncze elementy i przedmioty. Przybliżona przestrzeń staje się namacalna, jest na wyciągnięcie ręki odbiorcy, który za pośrednictwem fotografii może uczestniczyć w eksploracji.

Fotografia miejska jest dziś przepełniona obecnością – modelek, członków rodziny, przypadkowych przechodniów itp. Fotografowie coraz częściej poszukują alternatywnych walorów artystycznych, którymi mogą być także pustka i surowa estetyka. Opuszczona przestrzeń daje nowe możliwości fotografowania pustych budynków, które dalekie są od przeestetyzowanej i przeludnionej miejskiej fasady.

Eksploracja balansuje na granicy turystyki, sportu i fotografii artystycznej. Przenika i czerpie z wszystkich tych form interakcji z miejscem opuszczonym. Pierwsza osoba, z którą rozmawiałam, nie współtworzy kultury *Urban Exploration*. Jak twierdzi:

Eksploracja pozostaje dla mnie przede wszystkim czymś między turystyką a sportem. Jest to pewien rodzaj przygody. Często zabieram ze sobą aparat fotograficzny i utrwalam swoje wycieczki. Nie są to jednak zdjęcia artystyczne. Robię je jedynie przy okazji, żebym mógł potem powspominać. [...] Robię zdjęcia do prywatnej szuflady czy raczej do prywatnego folderu [B].

Fotografia pełni funkcję dokumentacyjną również w przypadku drugiej osoby (B). Tym razem rozmówca wiedział, czym jest *Urban Exploration* i był

świadomy swojego współuczestnictwa dzięki długoletniemu zaangażowaniu w taką działalność. Dla niego nie jest to ani sport, ani turystyka:

Eksplorację opuszczonej przestrzeni uważam za pasję. Fotografuję głównie dokumentacyjnie, ale trochę sztuki również się zdarza [A].

Fotografowanie dokumentacyjne ukierunkowane jest najczęściej na późniejsze upowszechnienie i upublicznienie zdjęć (np. na fotoblogu). Pojawianie się coraz to nowych stron internetowych tego typu może wpływać na kształtowanie się widowni, publiczności internetowej, która eksploruje opuszczoną przestrzeń tylko wirtualnie. Zdaniem eksploratorów wirtualność nie zastąpi jednak realnego uczestnictwa:

Zdjęcie nie zastąpi mi pobytu w takim miejscu, nie poczuję tego zapachu, chłodu piwnicy, wilgoci na ścianach, adrenaliny. Zdjęcia nie są nielegalne ani niebezpieczne. Nawet nie szukam w Internecie takich stron. Ja po prostu tam bywam, żeby to poczuć na własnej skórze [B].

Aktywni eksploratorzy często uważają to jedynie za dodatek, pomagający w odnalezieniu miejsca opuszczonego, poznaniu go lepiej i przygotowaniu się do wyprawy. Swoje fotografie publikują z podobnych powodów.

Może nie nazwałbym tego eksploracją, ale oglądam, co się dzieje na innych stronach [...]. Zdjęcia mają ukazać obiekt najczęściej dokumentacyjnie dla zainteresowanych tematem. Niektórzy obawiają się chodzić w takie miejsca lub mają po prostu za daleko, więc przynajmniej obejrzą zdjęcia. [...] Uważam, że eksploracja wirtualna nigdy nie zastąpi realnej, ponieważ będzie to tylko namiastka tego, co można osobiście doznać, będąc w miejscu „na żywo”. Emocje, adrenalina, strach i fascynacja przyjemnie się ze sobą mieszają. Plusem wirtualnej z pewnością jest bezpieczeństwo – nic nie spadnie na głowę ani się nigdzie nie wpadnie itp. [A]

Internetowa eksploracja jest traktowana jako rodzaj wirtualnego tekstu, który może być czytany, ale nie przeżywany i doświadczany. Przekazuje punkt widzenia fotografa. Widz nie jest w stanie wyjść poza kadr i dopowiedzieć, dobudować opuszczonych elementów. Własna perspektywa jest nieosiągalna. Eksploracja wirtualna może więc być jedynie niepełnowartościową namiastką aktywnej eksploracji, która realizuje się na wielu indywidualnych poziomach traktowania opuszczonej przestrzeni (turystyki, sportu i działań artystycznych).

4. Wpływ eksploracji na opuszczoną przestrzeń

4.1. Podpisywanie opuszczonej przestrzeni

Członkowie *Urban Exploration* starają się nie pozostawiać po sobie śladów. Eksploracją opuszczonych budynków zajmują się jednak również osoby, które

nie zawsze stosują się do nieformalnej umowy UE o nietykalności przestrzeni. Eksploratorzy zostawiają po sobie ślady o różnym charakterze. Jedną z częstych praktyk jest podpisywanie i oznaczanie przestrzeni za pomocą graffiti (fot. 9 i 10). Sama czynność podpisywania stanowi formę roszczenia sobie praw do własności. Taki sam charakter ma oflagowywanie szczytów zdobytych przez himalaistów. Forma oznaczania nie ma charakteru przypisywania sobie własności materialnej, ale metaforyczny dowód obecności.



Fot. 9. Budomiel

Źródło: www.urb-ex.pl.

Graffiti może mieć postać prostych podpisów, które pełnią jedynie funkcję oznaczania obecności (np. Miodas – fot. 9). W przestrzeni opuszczonej obecne są również podpisy stylizowane, utrzymane w konwencji graffiti.

W tym przypadku treść podpisu nie jest tak ważna jak jego forma (charakterystyczne, często nieczytelne czcionki – fot. 10). Można więc przypuszczać, że osoby wybierające taką formę podpisu, odwiedzają opuszczone przestrzenie nie ze względu na samą eksplorację, ale na możliwość swobodnego tworzenia. Dla „graficiarzy” opuszczony budynek jest zbiorem pustych ścian, tak jak dla grafika notes jest zbiorem pustych kartek, gotowych do wypełnienia. Opuszczona przestrzeń daje im możliwość bezkarnego tworzenia graffiti i innych podpisów na murach. Eksploratorzy nie są zadowoleni z obecności takich „artystów” na obszarach opuszczonych. Ich zdaniem naruszają oni specyficzny



Fot. 10. Pozmeat

Źródło: www.urb-ex.pl.

charakter miejsca, ingerują w jego strukturę. Dlatego nie chcą być porównywani z osobami pozostawiającymi po sobie tego typu ślady.

Eksploracje traktuję jako obcowanie z historią, dawką adrenaliny, ciekawym plenerem fotograficznym. Dewastacja opuszczonych miejsc jest zdecydowanie niepożądana, ponieważ ich ulotny klimat powoli zostaje niszczone (zarówno poprzez graffiti, jak i zaśmiecanie bądź rozkradanie wyposażenia) [A].

Szczególny przykład podpisu stanowi ten widoczny na fotografii 11. Jest to bowiem adres strony internetowej, na której można odnaleźć zdjęcia zrobione przez osoby zajmujące się eksploracją. Napis ten pełni rolę linku zamieszczonego w realnej przestrzeni. Wirtualność przekracza zatem granice swej pierwotnej przestrzeni, do której wgląd był możliwy jedynie za pomocą monitorów. Tego typu linki masowo zaczęły pojawiać się w przestrzeni miejskiej. To już nie tylko adresy internetowe, ale również kody QR, które można skanować bezpośrednio, np. z plakatu, za pomocą telefonu komórkowego. Teksty i znaki odsyłają wzajemnie do siebie. „Domena znaków zamienia się w pochod symulakrów – kopii odsyłających do czegoś nieistniejącego”³ – pisał Jean Baudrillard. Link obecny na ścianie opuszczonego budynku wydaje się jednak czymś szczególnym ze względu na swoje umiejscowienie. Opuszczona przestrzeń jest bowiem postrzegana jako alternatywna, stanowi ucieczkę od reklam, plakatów i billboardów obecnych w „żywej tkance miejskiej”. Naznaczenie jej adresem internetowym stanowi dowód na to, że wirtualność rozszerza swoje terytorium i ma na to nasze przyzwolenie. Poprzez tworzenie tego typu relacji

³ J. Baudrillard, *Spółczesność konsumpcyjna – jego mity i struktury*, tłum. S. Królak, Sic!, Warszawa 2006, s. 164.



Fot. 11. Budomel

Źródło: www.opuszczone.com.

między przestrzenią wirtualną a realną tworzy się kolektyw tych dwóch, kiedyś odrębnych, światów.

Sygnowanie przestrzeni w taki sposób najczęściej przybiera nieestetyczne i niezorganizowane formy. Z jednej strony, można je traktować jako szpecące, z drugiej – jako element stylistyki opuszczonych przestrzeni, który nadaje im nowy charakter. Jest to poniekąd ślad, może nie tętniącego, ale wciąż obecnego „życia społecznego” na takich terenach.

4.2. Przemeblowywanie opuszczonej przestrzeni

Eksploratory opuszczonych przestrzeni zaznaczają swoją obecność również poprzez ingerencję w umeblowanie (lub to, co z niego pozostało) bądź umiejscowienie innych przedmiotów i elementów budynku. Nie chodzi tu jednak o bezmyślne rozrzucanie rzeczy, ale o ich celowe przenoszenie i przedstawianie dla własnych potrzeb. Świadczy to o chęci i potrzebie dalszego użytkowania przestrzeni opuszczonych oraz zmiany ich na miejsca wygodne i funkcjonalne, przeznaczone do wypoczynku lub spotkań towarzyskich.

Na fotografii 12 widoczne jest przemeblowanie, które łączy w sobie różne elementy: fotel samochodowy i drewniany stół. Zestawienie tego typu przypomina raczej umeblowanie salonu niż wnętrza fabryki konserw. Innym rodzajem meblowania opuszczonej przestrzeni jest tworzenie nowych konstrukcji z dostępnych elementów i resztek konstrukcyjnych.

Na fotografii 13 widać ławkę, która prawdopodobnie została stworzona przez eksploratorów. Do jej zbudowania użyto jedynie elementów dostępnych



Fot. 12. Pozmeat

Źródło: www.opuszczone.com.

Fot. 13. Pozmeat

Źródło: www.urb-ex.pl.

w budynku. Obecność ławki również zmienia charakter tego miejsca. W takiej formie przypomina ono raczej specyficzny betonowy park. I tak jak w parku, który jest miejscem spotkań towarzyskich, widać tu ślady w postaci pozostawionych butelek po alkoholu. Jest to niestety nieodłączny element tego typu miejsc. Zaśmiecanie, choć jest dowodem na obecność, to w przeciwieństwie np. do graffiti nie wpasowuje się w żadną przestrzeń – tym bardziej w opuszczonej, o którą muszą dbać sami użytkownicy i eksploratorzy. Recykling miejsc i przedmiotów się w nich znajdujących pozwala na samodzielne kształtowanie przestrzeni, która zyskuje w ten sposób nowy charakter miejsca znaczącego.

4.3. Dewastacja opuszczonej przestrzeni

Najbardziej szkodliwym działaniem w opuszczonej przestrzeni jest jej dewastacja. Przyspiesza ona procesy niszczenia i rozkładu obiektów (fot. 14–16). Przyczyny dewastacji są różne. Często jest to rozbiórka i kradzież cennych elementów przez „złomiarzy”, którzy poszukują wszelkiego rodzaju metalowych elementów konstrukcji i wyposażenia budynków. Stanowią one cenny surowiec na rynku skupu złomu.



Fot. 14. Budomiel

Źródło: www.urb-ex.pl.

Łupem „złomiarzy” stają się także cegły z rozbiórki np. kominów (fot. 14). Materiały budowlane tego typu prawdopodobnie są ponownie wykorzystywane lub sprzedawane. Dewastacja z przyczyn ekonomicznych jest celowa. Można ją traktować jako formę pasożytowania na tkance miejskiej. Oczywiście symbioza wydaje się być stanem idealnym, gdy miasto i jego mieszkańcy czerpią ze współżycia wzajemne korzyści. Niestety, podobnie jak w przyrodzie, również w mieście muszą istnieć różne rodzaje relacji. Stan idealny nie jest bowiem możliwy we wszystkich rodzajach interakcji z przestrzenią.

Nienaturalna i jeszcze bardziej niszcząca opuszczone przestrzenie jest nieuzasadniona dewastacja. Niszczenie dla samego niszczenia nie ma żadnych



Fot. 15. Opuszczona szkoła plastyczna

Źródło: opuszczone-poznan.yoyo.pl.



Fot. 16. Pozmeat

Źródło: www.opuszczone.com.

podstaw (przyczyn ani celów). Skupia się jedynie na przyśpieszeniu rozkładu budynków i znacznym obniżeniu ich atrakcyjności. Pomieszczenie opuszczonej szkoły plastycznej widoczne na fotografii 15 zapewne wcześniej było przyjemnym i popularnym miejscem eksploracji. Wyróżniało się bowiem spośród innych poznańskich pustostanów swoim dobrym stanem technicznym i atrakcyjną konstrukcją architektoniczną. Pomieszczenie to, tak jak cały obiekt, zostało zniszczone przez wandalów. Powybijane szyby w oknach i rozrzucone

przedmioty świadczą o bezmyślnej dewastacji. Skutkiem takiego działania jest całkowite wyniszczenie, które widoczne jest na fotografii 16. Miejsce będące w takim stanie zostaje skazane na całkowity rozkład lub wyburzenie. Remont tak zniszczonego obiektu wiązałby się jednak ze zbyt wysokim nakładem pracy i kosztów. Działania dewastacyjne nie mogą więc być traktowane jako eksploatacja, lecz jako wyniszczająca eksploatacja przestrzeni.

5. Powody wyboru opuszczonej przestrzeni do eksploracji

5.1. Eksploracja w celu poszukiwania autentycznych śladów przeszłości

Ważnym powodem skłaniającym eksploratorów do wyboru opuszczonej przestrzeni dla swoich działań jest poszukiwanie autentycznych miejsc, w których można odnaleźć ślady przeszłości. Ich historie nie niosą ze sobą wspomnień o wzniosłych wydarzeniach, ważnych dla miasta i mieszkańców. Są to często proste ślady po ludziach niegdyś mieszkających lub pracujących w tych budynkach. Medium, które przedstawia eksploratorom te historie, są same obiekty, znajdujące się w nich przedmioty, pozostawione przez dawniejszych użytkowników przestrzeni (fot. 17). Autentyczne ślady przeszłości mają dla nich wartość niewymierną finansowo. Trudno też mówić o wartości sentymentalnej, która odnosi się jedynie do osobistych doświadczeń. Jest to szczególny rodzaj wartościowania bezpośredniego kontaktu z pamiątkami, które znajdują się w swoim „naturalnym środowisku”. Eksploratorzy stają się w ten sposób jedynymi widzami tych małych historii. Dzięki temu mogą poczuć się wyróżnionymi spadkobiercami, zmobilizowanymi do dalszego ich przekazywania. Atrakcyjność takich śladów nie zawiera się w ich barwności, ale w prostocie i bliskiej korespondencji z przeszłością.

Eksploratorzy poszukują też w opuszczonych obiektach wszelkich dokumentów i książek (fot. 18). To dzięki nim wspomniane małe historie miejsc zostają dopowiedziane i zyskują formę szczególnej narracji. Osoby, które eksplorują w celu poszukiwania śladów, nie zabierają ich ze sobą jako „fantów” z wyprawy, lecz pozostawiają je dla następnych eksploratorów, dzięki czemu historie miejsc mogą zyskać szerszą publiczność i dłuższą żywotność. Cele takiej eksploatacji są typowo poznawcze. Zapewniają też zwiedzającym pewną dozę nostalgii. Zdaniem eksploratorów fotografie miejsc opuszczonych powinny zachowywać ich naturalny charakter, być dokumentujące, prawdziwe, prawdziwe – tak surowe, puste i autentyczne jak przestrzeń, w której zostały wykonane.

Najlepsza jest czysta dokumentacja bez niepotrzebnych dodatków. Podstawowy retusz (ostrość, gamma, kontrast, cienie) jest wskazany ze względów estetyki i przejrzystości zdjęć [A].

Ja szukam tam autentycznych doświadczeń, prawdziwych pamiątek. Nie poleruję, znalezionych przedmiotów i nie zawieszam firanek na oknach przed zrobieniem zdjęcia. „Biorę” to, co daje mi miejsce. Nie ubarwiam [B].



Fot. 17. Pozmeat
Źródło: www.urb-ex.pl.



Fot. 18. Opuszczona szkoła plastyczna
Źródło: www.opuszczone.com.

5.2. Opuszczona przestrzeń jako miejsce wzbudzające emocje

Opuszczona przestrzeń często przyciąga eksploratorów swoją aurą tajemniczości. Jest ona najczęściej wytwarzana poprzez rozpowszechnianie się *Urban Legends*, dotyczących opuszczonych obiektów. Legendy miejskie dotyczą zazwyczaj tragicznych historii, wypadków, tajemniczej przeszłości miejsca. Ostatecznie wszystkie docierają do momentu, w którym zwykła historia przyjmuje postać opowieści paranormalnej.



Fot. 19. Budomel

Źródło: <https://foto.com>.

W fabule pojawiają się duchy i zjawy (fot. 19). Tego typu stylizacje fotograficzne są częstym zabiegiem artystycznym stosowanym w opuszczonych miejscach. To, że takie historie powstają w odniesieniu do opuszczonej przestrzeni, nie powinno dziwić, choćby przez wzgląd na wyjątkową atmosferę, jaką mają takie miejsca. Ważnym czynnikiem legendotwórczym jest uczucie niepokoju, które towarzyszy eksploracji.

Opuszczone budynki charakteryzuje niebezpieczna głębia (fot. 20). Wejście w nią wymaga odwagi i przełamania często irracjonalnego lęku. Powody, dla których zbliżamy się do miejsc wywołujących niepokój, są takie same jak te, dla których lubimy oglądać horrory. Lęk jest najprostszym sposobem na podniesienie poziomu adrenaliny, która coraz częściej jest potrzebna do wywołania silniejszych emocji i pobudzenia organizmu. Strach staje się współcześnie rodzajem rozrywki, a nawet przyczyną swoistego katharsis, które pozwala na odreagowanie nagromadzonego stresu. Jednak nie tylko strach pozwala wznieść się ponad poziom płytkich emocji. Pomagają w tym również dozna-

nia związane z postrzeganiem piękna i brzydoty. Piękno, które jest obecne w opuszczonej przestrzeni, wymaga od eksploratora odmiennego podejścia do miejskiej estetyki. Konieczne jest poszukiwanie ukrytego – nie tylko w re-



Fot. 20. Budomel

Źródło: www.opuszczone.com.



Fot. 21. Pozmeat

Źródło: www.urb-ex.pl.

alnej przestrzeni, ale również w indywidualnej interpretacji estetycznej. Zadaniem eksploratora jest jego odnalezienie i wyeksponowanie na swoich zdjęciach. Fotografia 21 prezentuje metaforyczny obraz takiego głęboko ukrytego piękna. Nigdy bowiem nie jest ono dane wprost. Wymaga wysiłku wkładanego w odkrycie. W tym przypadku autor mógł w taki sposób skadrować swoje zdjęcie dopiero po wejściu na niestabilną kalenicę.

Urban Exploration pozwala na odczuwanie emocji o wyjątkowym charakterze – często sprzecznych doznań betonowego piękna i dusznego lęku, z dozą tajemnicy i legendy. Kompozycję tę dopełnia zapach wilgoci, pleśni, chwastów i betonu. Wszystkie te zapachy pustego budynku składają się na aurę przestrzeni, która umożliwia przeżywanie rozmaitych silnych emocji.

5.3. Opuszczona przestrzeń jako miejsce przywłaszczane przez naturę

O atrakcyjności opuszczonej przestrzeni decyduje również to, że pozostaje ona w bliskiej relacji z naturą. Bliskość ta wynika z zawłaszczania przez naturę opuszczonych przez ludzi miejsc. Niszczące budynki zostają pozbawione opieki, co pozwala naturze wkradać się na ich teren (fot. 22). Początkowo są to pojedyncze rośliny wyrastające z pęknięć w betonie: trawy i chwasty, ale w miarę upływu czasu i rozkładu budynku rośliny zaczynają się rozrastać. Wydaje się, że przejmują kontrolę nad obiektem i roszczą sobie do niego prawa (fot. 23).

Przyroda obecna w przestrzeniach opuszczonych jest „wolna”, nieregulowana przez działania mieszkańców czy architektów. Przestrzeń miejska wyznacza dla przyrody określone miejsca – rezerваты. Wszelkie przełamywanie przez nią granic jest zakazane. Ponadto rośliny wpisane w miejską tkankę publiczną często formowane są w taki sposób, by pasowały do stylizacji danej przestrzeni. Tworzą zaprojektowane, pseudonaturalne kompleksy. Przyroda w takim wymiarze staje się raczej dekoracją niż integralną częścią miasta. „Dla mieszkańców dużych miast ostoją autentyczności zdaje się być zatem lokowana z dala od centrów i osiedli dzika przyroda. Takie środowisko przyrodnicze odbierane jest głównie jako miejsce pełne zasobów estetycznych”⁴.

Miejsca opuszczone są często zarośnięte i zaniedbane. Są przez to bardziej naturalne. Widać jak zaczynają żyć same, tzn. bez ingerencji człowieka. Poza tym jest tam cicho. To jakby inny świat – niby w środku miasta, ale równocześnie poza nim, poza jego estetyką [B].

⁴ H. Schudy, *Wytwarzanie przestrzeni autentycznej jako krytyka nowoczesności*, „Interline. Interdyscyplinarne Czasopismo Internetowe” marzec 2011, s. 33.



Fot. 22. Pozmeat

Źródło: www.opuszczone.com.



Fot. 23. Budomel

Źródło: www.urb-ex.pl.

Eksploratorzy to poszukiwacze autentycznych przestrzeni. Potrzebują więc „wolnej”, dzikiej przyrody, która tę autentyczność uwydatnia i potwierdza. Poza tym opuszczone przestrzenie umożliwiają im przebywanie w otoczeniu łączącym ze sobą pewne elementy natury i kultury. Takie środowisko może zaspokajać potrzebę odizolowania się od miejskiego gwaru, sztucznych relacji oraz tłumu. Stwarza warunki do samotnej kontemplacji, która silniej angażuje zmysły. Wzmacnia doznania związane z doświadczaniem przestrzeni.

Kiedyś nie miałem odwagi wejść sam. Ale jak już spróbowałem, wszystko się zmieniło. Teraz eksploruję tylko samotnie – tylko tak można poczuć miejsce, jego klimat, przyrodę i tę adrenalinę [B].

Samotna eksploracja posiada wady i zalety. Dzięki niej możliwe jest uzyskanie spokoju i lepszej koncentracji. Panuje cisza, nikt nie rozprasza ani nie wchodzi w kadr. Wiąże się z tym jednak o wiele większe ryzyko (wypadek i inne nieprzyjemne rzeczy typu złomiarze lub ochrona). Pracując grupowo, można liczyć na współpracę. Można pogadać, powymieniać się doświadczeniem. No i oczywiście jest bezpieczniej [A].

Podsumowanie badań

Fotografie, które podałam analizie, przedstawiają różne rodzaje eksploracji, jej skutki i przyczyny. Wywiad fotograficzny uzupełnia analizę o odczucia eksploratorów dotyczących wytwarzania kultury *Urban Exploration*, sposobów i celów eksploracji. Konceptem, który spaja całość moich badań, jest rama nakładana na przestrzeń. Jest to równoczesne wychodzenie poza ramę i zamykanie się w niej. *Urban Exploration* stara się wychodzić poza granicę – narzuconą konwencją przestrzeni. Sama eksploracja jest już empirycznym wyjściem poza obszar żywej tkanki miejskiej i wkroczenie w tę martwą. Rama stanowi również punkt, po przekroczeniu którego UE staje się kulturą oporu. Wyjście „poza” manifestuje wolność kształtowania interakcji z miastem oraz intuicyjnego tworzenia statusu poszczególnych miejsc wykluczonych.

W znaczeniu najszerszym bunt jawi się jako rodzaj uniwersalnej postawy kulturowej. Taka perspektywa wydaje się uprawomocniona zwłaszcza w kontekście ponowoczesnych trajektorii rozwoju humanistyki i kultury jako takiej. Zamiast niegdysiejszych całości, porządku i ciągłości mamy wszak jedynie fragmenty, nieporządki i nieciągłości. Sama idea porządku jako bytu normatywnego postrzegana jest często jako z istoty swej opresyjna, generująca w rezultacie sprzeciw, a może i bunt⁵.

Oswajanie opuszczonej przestrzeni może być traktowane jako bunt, opór, sprzeciw wobec usystematyzowanej struktury miasta, która narzuca podziały obszarów kulturowych i rekreacyjnych zgodnie z granicami funkcjonalnymi. Eksploratorzy starają się przeformułować przestrzeń według indywidualnych potrzeb i oczekiwań względem miasta. Ożywiają obszary, które zostały skreślone z „listy miejsc znaczących”. Budują nową jakość relacji z przestrzenią na różnych poziomach zaangażowania.

⁵ W. Kuligowski, A. Pomieciński, *Antropologia wobec buntu. Wprowadzenie*, w: *Oblicza buntu. Praktyki i teorie sprzeciwu w kulturze współczesnej*, Wyd. Poznańskie, Poznań 2012, s. 8.

Eksploratorzy nakładają również na przestrzeń inne ramy – kadry fotograficzne, zamykając ją w swoim punkcie widzenia. Indywidualna perspektywa jest bowiem jedyną możliwą perspektywą w fotografii. Tak skadrowaną, sfragmentaryzowaną przestrzeń przenoszą do świata wirtualnego, który wytwarza wspólnoty widzów. Poprzez publikację fotografii w Internecie dają tym fragmentom przestrzeni „nowe życie”. Jest to jednak ułudą nieśmiertelności – migotanie w wirtualnym mikrokosmosie, które nie jest w stanie zastąpić doświadczeń płynących z aktywnej eksploracji.

Bez względu na to, czy eksploratorzy „obramowują”, czy „od-ramowują” przestrzeń, stają się jej uzdrowicielami. Próbuje uchwycić i przechwycić jej efemeryczny, ulotny charakter. Oswajają miejsca nie-miejsca oraz ich pustkę na pierwszym, bezinwazyjnym poziomie interakcji z alternatywną estetyką.

Summary

Urban Exploration as a first step to tame the abandoned space in Poznan – study

The study aimed to present the nature of the relations between the explorers and the abandoned space. It is the process of taming the urban space. The first step of the domestication of an abandoned space is exploration. Through exploration, they gain the status of significant digits. Explorers treat the space as a place for tourism activities, sports and arts. Seemingly useless space gains new functions. Exploration also directly affects the condition of the abandoned space by signing, furnishing and devastation. Urban Exploration selects an abandoned space for their actions because this space is rich in traces of the past. Furthermore, it induces opposing emotions, and allows nature for the free development and intervention in space. Using cultural analysis supplemented with photographic interview were presented all the factors that influence the development of the relationship between place and explorers. It is a way to reformat and recovery of abandoned places in the urban space.

Słowa kluczowe: miasto, opuszczona przestrzeń, miejsce, eksploracja przestrzeni, osvajanie

Keywords: city, derelict space, place, exploration of space, domestication